



Rok XIX
Wydanie A
Poznań,
czwartek, 3 stycznia 1963

Cena 50 gr
Nr 2 (5881)

WSZYSTKIM ZAŁOGOM ZAKŁADÓW PRACY I INSTYTUCJI, ORGANIZACIOM ORAZ MIESZKAŃCOM MIASTA POZNANIA I WOJEWÓDZTWA SKŁADA TĄ DROGĄ SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZA PRZESŁANE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR
w Poznaniu

KOMITET MIEJSKI PZPR W POZNANIU SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE WSZYSTKIM, KTÓRZY NADEŚLALI ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Uroczystości na Kubie z okazji 4 rocznicy Rewolucji

Cała Kuba obchodziła w środę uroczystości 4 rocznicy rewolucji kubańskiej.

W Hawanie na placu im. Jose Martí odbyła się defilada wojskowa i olbrzymia manifestacja ludności, podczas której premier Castro wygłosił przemówienie.

W środę odbyło się w Moskwie spotkanie z obywatelami kubańskimi przebywającymi w stolicy ZSRR. Zorganizował je ambasador Kuby w ZSRR, Carlos Olivarez Sanchez z okazji czwartej rocznicy zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej.

Na spotkaniu przemówienie wygłosił członek Prezydium, sekretarz KC KPZR, Michaił Susłow. Złożył on w imieniu KC KPZR, rządu radzieckiego i całego narodu radzieckiego bohaterstwu narodowi kubańskiemu i jego przywódcom serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budowie socjalizmu.

Mówiąc o przezwyciężeniu kryzysu w strefie Morza Karaibskiego dzięki zdecydowa-

nym krokom ZSRR i mężnej postawie rządu kubańskiego Susłow podkreślił, że siły pokój i socjalizmu powinny czujnie śledzić, by zobowiązania USA do niedokonania napaści na Kubę i powstrzymania od tego ich sojuszników były ściśle przestrzegane.

Przemówienie wygłosił również ambasador Sanchez, który przedstawił osiągnięcia narodu kubańskiego w budowie nowego życia. Podkreślił on znaczenie braterskiej pomocy ZSRR dla jego kraju. (PAP)

Do I sekretarza
Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu
Jana Szydłaka
DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji Nowego Roku 1963, w imieniu Charkowskiego Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy oraz Rady Obwodowej Delegatów Pracujących przesyłamy Wam i wszystkim pracującym województwa poznańskiego serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia. W zgodnej rodzinie krajów socjalistycznych z każdym rokiem wzmacnia się i krzepnie braterska przyjaźń i współpraca między narodami radzieckimi i narodem polskim, między ludźmi pracy Okręgu Charkowa i województwa poznańskiego. Narody radzieckie i polski, zjednoczone pod sztandarem marksizmu - leninizmu, osiągają coraz większe sukcesy w budownictwie socjalizmu i komunizmu, prowadzą wspólną walkę o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa między narodami. Życzymy Wam, drodzy Towarzysze i wszystkim ludziom pracy woj. poznańskiego, w roku 1963 jeszcze piękniejszych sukcesów w budownictwie socjalizmu, w walce o pokój i o przyjaźń między narodami. Niech żyje nierozrwalna braterska przyjaźń między narodami radzieckimi i polskim.

I sekretarz Charkowskiego Komitetu
Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy
N. Sobol
Przewodniczący Prezydium Obwodowej Rady
Delegatów Pracujących
D. Piśniaczewski

I sekretarz
Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu
DROGI TOWARZYSZU SZYDLAK!

Komitet Wojewódzki i mieszkańcy naszego okręgu przesyłają Wam w Nowym Roku najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich Towarzyszy i Pracujących województwa poznańskiego. Z radością patrzymy na Wasze dotychczasowe osiągnięcia w naszej wspólnej walce o pokój i w budowie socjalizmu. Życzymy Wam z całego serca nowych zwycięstw w 1963 roku, będąc pewni dalszego umocnienia naszej braterskiej współpracy i przyjaźni.

Albert Stief
I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego
Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec

Indonezyjski mediator w Pekinie

Na zaproszenie premiera Czu En-lai'a oraz wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ChRL Czen I do Pekinu przybył w środę wicepremier i minister spraw zagranicznych Indonezji dr Subandrio.

Witając gości na lotnisku w Pekinie, Czen I wyraził Indonezji podziękowanie za wysiłki podejmowane w sprawie pokojowego rozwiązania chińsko-indyjskiego sporu granicznego.

Dr Subandrio odpowiedział w swym przemówieniu, iż ma nadzieję, że chińsko-indyjski konflikt graniczny rozstrzygnięty zostanie w drodze pokojowej. (PAP)

300 tys. koni mechanicznych z Zakładów „Cegielskiego“

Załoga Wydziału Silników Okrętowych w Zakładach „H. Cegielski” pomyślnie zamknęła bilans produkcyjny 1962 r.; na potrzeby naszych armatorów, jak i odbiorców zagranicznych wyprodukowano w „HCP”, 17 wysokoprężnych silników okrętowych o mocy około 140 tysięcy KM.

Rok ubiegły w sposób wyrazisty potwierdził zjawisko dynamicznego przekształcania się znanego ongiś w świecie producenta parowozów w europejskiego potentata silnikowego. Od momentu rozpoczęcia (przed czterema laty)

tej, nie znanej dotąd w kraju produkcji — „Cegielszczyzna” wykonali łącznie 38 kolosów okrętowych o mocy około 300 tys. KM. Nasze stocznie w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie systematycznie odbierają już silniki „HCP”. Obecnie np. siedem maszyn znajduje się w stoczniach w ostatniej fazie montażu na statkach. Opinia użytkowników maszyn, które przeszły egzamin morski, jest bardzo pochlebna.

Obok wytwarzanych niemal całkowicie z części krajowych silników licencyjnych „Sulzer” i oryginalnych silników polskiej konstrukcji, „Cegielski” rozpoczął w ub. roku montaż prototypowego silnika we dług licencji „Burmeister i Weina”.

W roku 1963 „HCP” wykonała 24 silniki do głównego napędu statków, a w 1965 roku, 44 sztuki.

Silniki, wytwarzane w „HCP”, są stale modernizowane. Równocześnie przygotowu-

je się produkcję nowych typów maszyn. Dobra ich jakość zyskuje uznanie w oczach armatorów zagranicznych. W silniki, wykonane w „HCP”, wyposażone będą m.in. statki jugosłowiańskie, otrzyma je także dla swych statków pasażerskich Niemiec ka Republika Demokratyczna. Silniki „Sulzer — Cegielski” pływają także na wykonanych w naszych stoczniach statkach: radzieckich, indonezyjskich, fińskich i kubańskich.

Obok tych kolosów okrętowych — „Cegielski” rozwija także produkcję całej pozostałej „rodziny silnikowej”, w tym maszyn mniejszego kalibru — trakcyjnych, dla statków żeglugi śródlądowej itp. PAP

Depesze przywódców ZSRR, USA i Anglii

Dziennik „Izwestia” opublikował tekst depesz noworocznych przesłanych przez N. S. Chruszczowa i L. I. Breżniewa do prezydenta USA J. Kennedy'ego oraz przez prezydenta Kennedy'ego do przywódców radzieckich.

Przywódcy radzieccy stwierdzają w swej depeszy, że w roku 1962 nastąpiły wydarzenia, których niezmiernie niebezpieczny rozwój udało się wstrzymać dzięki temu, że „strony dały dowód trzeźwego podejścia do zagadnienia i poszły na kompromis”.

Przywódcy radzieccy apelują, by nowy rok stał się „rokiem zwrotu ku lepszymu w stosunkach między obu krajami, rokiem wspólnych wysiłków zmierzających do radykalnego uzdrowienia sytuacji międzynarodowej w interesie całej ludzkości”.

Prezydent Stanów Zjednoczonych J. Kennedy w swej depeszy noworocznej do N. S. Chruszczowa i L. Breżniewa pisze:

„Naród amerykański pragnie gorąco, by w nowym roku osiągnięty został postęp w dziedzinie zapewnienia pokoju. Ze swej strony zapewniam, że nie będzie pominięta żadna możliwość przyczynienia się do zapewnienia powszechnego pokoju i wzajemnego zrozumienia między wszystkimi narodami”.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow i premier rządu brytyjskiego Harold Macmillan dokonali również wymiany depesz noworocznych.

N. S. Chruszczow daje wyraz nadziei, że rok 1963 „będzie rokiem dalszego rozwoju stosunków angielsko-radzieckich dla dobra narodu naszych krajów, dla dobra pokoju na całym świecie”.

Rząd brytyjski — stwierdza w swej depeszy premier Macmillan — będzie nadal dążył do pomyślnego zakończenia rokowań rozbiorczych w Genewie i do osiągnięcia skutecznego porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych. Będzie on także szukał w dalszym ciągu pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. (PAP)

Gen. Lemnitzer

rozpoczął urzędowanie

W środę w głównej siedzibie NATO pod Paryżem generał Lauris Norstad, dotychczasowy naczelny dowódca sił zbrojnych NATO w Europie, przekazał swoje obowiązki generałowi Lymanowi Lemnitzerowi. (PAP)

Podziękowanie Wł. Gomułki

Serdecznie dziękuję
załogom zakładów pracy i instytucji, organizacjom społecznym oraz wszystkim osobom, które nadesłały mi życzenia noworoczne.

WŁADYSŁAW
GOMUŁKA

Wojska ONZ otaczają Jadotville

Zawieszenie obrad parlamentu Konga

Według doniesień z Katangi, oddziały indyjskie, irlandzkie i etiopskie wchodzące w skład sił ONZ zbliżają się do miasta Jadotville, położonego w południowej części prowincji.

Agencja Reutera donosi, że wojska ONZ zbliżyły się w środę do Jadotville i zaczęły otaczać miasto.

W pobliżu wzgórz Tumbwe siły ONZ zostały ostrzelane ogniem z moździerzy przez zandarmię Czumbe. Ponadto na trasie tej wojska Katangi zniszczyły dwa mosty na rzece Lufira w odległości 75 km od Elisabethville.

Tymczasem Czombe, który w środę rano przewodniczył posiedzeniu swego „rządu” w Kolwezi napieknął na nim ONZ jako „wspólnego śmiertelnego wroga” zwrócił się potem do U Thanta z prośbą, by przedstawił ONZ nie biorący udziału w walkach, jakie toczą się obecnie w Katandze, spotkał się z nim dla przeprowadzenia rozmów.

U Thant nie zgodził się jednak tym razem na rokowania z Czombem. Rzecznik sekretarza generalnego ONZ oświadczył oficjalnie, że U Thant uważa, iż obecnie jest już na to za późno. Sekretarz generalny ONZ — dodał rzecznik — nie próbuje też obecnie doprowadzić do spotkania między Czombem a Adoulą, nie widzi on również potrzeby prowadzenia dalszej dyskusji, jak też nie zależy mu na powrocie Czombego do Elisabethville. Generalny sekretarz ONZ oczekuje obecnie od Czombego czynów, a nie słów — dodał rzecznik.

Jak podaje z Leopoldville korespondent Agencji UPI, prezydent Konga, Kasavubu podpisał dekret zawieszający obrady parlamentu Republiki. Premier Adoula w przemówieniu radiowym oświadczył, iż prace parlamentu zawieszono na okres trzech miesięcy.

Agencja TASS pisze w związku z tym, iż nie idzie tu o normalne ferie parlamentarne, lecz o próbę rozprawienia się z narastającą opozycją w parlamencie wobec polityki rządu Adouli. Zwraca uwagę fakt, iż zawieszenie obrad parlamentu nastąpiło po wizycie w Kongu specjalnej amerykańskiej misji wojskowej z gen. Trumanem na czele.

Jak donosi korespondent UPI decyzja Kasavubu i Adouli została poparta przez gen. Mobutu. (PAP)

Protest po zamachu bombowym

W związku z dokonaniem ostatniego zamachem bombowym na siedzibę Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w Berlinie zachodnim, Towarzystwo wystosowało ostry protest do Senatu i zachodniobermberskiej Izby Deputowanych. W dokumencie tym Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej domaga się położenia kresu działalności zamachowców oraz wszczęcia rokowań z rządem NRD, aby stworzyć podstawy dla stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa. PAP

Tysiące nierozładowanych wagonów blokuje tory

Pierwszy powszedni dzień 1963 roku nie był zbyt pomyślny dla kolejarzy. Silny mróz bardzo utrudniał pracę na węzłach, stacjach granicznych i rozrządowych, zdarzyły się też wypadki pęknięcia szyn.

Jednak większe niż mróz kłopoty sprawili kolei jej klienci, którzy nadal — wydaje się — świętują, powodując że na torach stoją tysiące nierozładowanych wagonów, a dzienne plany załadunku wykonywane są w niewielkim procencie.

Na przykład 1 bm., licząc się z faktem, że to dzień świąteczny, ustalono, iż załadowanych ma być tylko 9 tys. wagonów, zamiast około 45 tys. — jak w dniu powszednim. Mimo tak bardzo „ulgowej taryfy” klienci PKP wykorzystali we wtorek zaledwie 7300 wagonów. Jeszcze gorzej było w środę,

2 bm.: plan przewidywał załadunek 42,5 tys. wagonów, a klienci zażądali zaledwie 6700 wagonów.

Podobnie nie kwapiono się w tym dniu również i z wyładunkiem. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w Wielkopolsce będzie zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Temperatura maksymalna w ciągu dnia do minus 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych, głównie wschodnich i południowych.

Rozmowy pekińskie S. Bandaranaike

Premier Czou En-lai i premier Cejlonu S. Bandaranaike kontynuowali w środę rozmowy. Toczą się one — jak podkreśla Agencja Nowych Chin — w przyjaznej atmosferze.

Nowy rekord górników

Znana z dobrych wyników brygada pracy socjalistycznej Jana Waloczka z Przedsiębiorstwa Robót Hutniczych — Myślowice powitała Nowy Rok rekordem. W kopalni „Bolesław Smiły” 36-osobowy zespół zakończył w sylwestrową noc kwartalne zadania wydrążeniem w skale 763 metrów biezących chodników. Tym samym poprawili oni swój poprzedni wynik o kilka metrów. (PAP)

530 mln. zł w 1962 r. zebrano na SFOS

W ostatnich dniach grudnia ub. roku obradowało w Warszawie, pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, min. Mariana Spychalskiego, plenum Rady Głównej Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy.

Według niepełnych jeszcze obliczeń, zbiórka na SFOS w roku 1962 przyniosła około 530 milionów zł. Z sumy tej 400 milionów zł otrzymają Komitety Wojewódzkie SFOS.

W bież. roku zbiórka na SFOS przyniesie — zgodnie z założeniami — około 550 mln. złotych. (PAP)

18 lat temu

18 lat temu, 3 stycznia 1946 r., ukazała się historyczna ustawa „O przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej”. Sprawie dliwoci dziejowej stało się więc zadość. Wszystkie najważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze, komunikacyjne, bankowe, ubezpieczeniowe i handlowe znalazły się w rękach ludzi pracy. Rodzimy i zagraniczny kapitał został wytrącony z rąk najpotężniejszą bronią, bronią ekonomiczną, którą mogliby walczyć z młodą władzą ludową.

Artykuł 1 Ustawy uzasadniał cele nacjonalizacji.

Po pierwsze: chodziło o szybką i planową odbudowę zdruzgotanej wojną gospodarki narodowej. W warunkach kiedy to odgruzowanych — i często samorzutnie przez robotników uruchamianych — przedsiębiorstw — rościli sobie prawne pretensje dawni właściciele, taka szybka i planowa odbudowa nie była możliwa. Interesy kapitalistów zawsze były sprzeczne z interesami ludzi pracy. Nacjonalizacja tę sprzeczność usuwała.

Po drugie: chodziło o zapewnienie młodemu państwu suwerenności gospodarczej. Pozostawienie przemysłu, transportu, handlu, banków itp. w rękach rodzimego i zagranicznego kapitału czyniło taką suwerenność iluzoryczną. Dowiodła tego przecież historia całego międzywojennego 20-lecia.

Po trzecie: chodziło o szybkie podniesienie dobrobytu wyłączonego okupacją narodu. Spełnienie tego postulatów, w konkretnej sytuacji powojennej naszego kraju, było możliwe tylko w warunkach maksymalnego skupienia wszystkich sił i środków do masowej produkcji najpotrzebniejszych społeczeństwu dóbr. Pozostawienie przemysłu w rękach prywatnych oznaczało bezwzględna walkę kapitału z rządem, wyższą klasą robotniczą, eksploatację zasobów kraju przez międzynarodowe trusty i monopole, spychanie kraju na pozycję producenta tanich surowców dla uprzemysłowionych państw Europy, tak jak to było przed wojną.

Wczytując się dzisiaj po 18 latach w tekst tej pamiętnej ustawy, trudno się oprzeć wzruszeniu. Dzięki temu aktowi przeciw Polsce dokonała olbrzymiego skoku w dziedzinie uprzemysłowienia, zbliżając się znacznie do europejskiej czołówki; dzięki temu aktowi możliwe były te wszystkie przemiany, z których owoców dzisiaj korzystamy. (pch)

Zmarł wnuk Darwina

W prywatnej posiadłości pod Cambridge zmarł w dniu 31 grudnia ub. roku w wieku 75 lat sir Charles Darwin, znany angielski fizyk-teoretyk.

Zmarł był wnukiem wielkiego biologa angielskiego Karola Darwina, autora dzieła „O powstawaniu gatunków”.

Wczoraj = dziś = jutro

POWSTĄNCY STRACILI PIĘĆ HELIKOPTERÓW

Jak donoszą z Sajgonu agencje amerykańskie, wojska Ngo Dinh Diema wsparte przez 85 amerykańskich samolotów i helikopterów wojskowych rozpoczęły wielką akcję przeciwko partyzantom południowowietnamskim w delcie rzeki Mekong.

Partyzanci otworzyli huraganowy ogień do helikopterów. Według słów oficera amerykańskiego, który uczestniczył w operacji „wydawało się, iż rozpętało się piekło”.

W ciągu środy partyzanci stracili 5 helikopterów, w tym dwa uzbrojone w rakiety i karabiny maszynowe. Dziewięć innych śmigłowców amerykańskich doznało uszkodzeń.

PO TORTURACH NIE DOPUSZCZAJĄ LEKARZY

Władze frankistowskie nie wyraziły zgody na zbadanie Juliana Grimau Garcii przez trzech specjalnie, w tym celu

Stary i nowy rok w poznańskich fabrykach

Największe w Wielkopolsce zakłady Cegielskiego zrealizowały plan produkcji towarowej w 101,1 proc. oraz wykonały z nadwyżką zamówienia odbiorców zagranicznych. Do najważniejszych osiągnięć HCP w roku ubiegłym należy wykonanie 2 silników okrętowych polskiej konstrukcji typu 9 D 55, zmodernizowanie silników licencyjnych RD 76, rozpoczęcie produkcji wagonów eksportowych w 4 nowych odmianach i osobowych doczepnych dla kraju typu 101 A.

Z nadwyżką wykonały swe zadania także inne duże zakłady: Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Stomil”, Poznańska Wytwórnia Papierosów, Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych.

Jak przebiega produkcja w nowym okresie? W Poznańskich Zakładach Wyrobów Emaliowanych uszyliśmy wiadomość miłą dla kobiet.

— Rozpoczęliśmy produkcję pralkowirówek — oświadczył nam dyr. inż. Romuald Słomarski. — Zakłady mają ich w tym roku wyprodukować około 20 tys. ale napłynęły już poważne zamówienia z NRD

Wielka Brytania pod śniegiem

Prasa brytyjska stwierdza, że takiego nasilenia śnieżyicy nie było od 82 lat. Zasypane są nie tylko drogi, ale i budynki. W okresie świątecznym zmario w wyniku mrozów kilkanaście osób, przy czym dwie zginęły w samochodzie przysypanym śniegiem. Pociągi kursują z poważnymi opóźnieniami. Na liniach dojazdowych do Londynu panuje chaos: tysiące ludzi nie przybywa lub spóźnia się do pracy. W środkowej Anglii ponad 12.000 robotników — przeważnie z fabryk samochodowych — odesłano z pracy do domów, bowiem nie można było dostarczyć niezbędnych do produkcji surowców i części.

Ze śniegiem walczy około tysiąc spychaczy i plugów odśnieżających. W akcji pomocy ludności, ratowaniu zabłąkanych w śniegach oraz dostarczaniu żywności bierze udział wojsko, które od dawna na ten cel wiele helikopterów. Na zachodzie kraju dziesiątki wsi są całkowicie odcięte od świata. (PAP)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

ZAPOMNIENIE PRZYCZYNA POŻARU

Rano, wezwano Straż Pożarną do mieszkania przy ul. Pinczowskiej, gdzie od niewyłączonej grzałki zapalił się regał wraz z książkami. Spaliła się również część podłogi.

KRAKSA

Na skutek nieprzeprzekazania przepisów drogowych przez kierowcę ciężarówki, doszło wczoraj do zderzenia z tramwajem linii nr 5. Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. (za)

i do sprzedaży w kraju przeznaczamy tylko część produkcji.

— Jakże są najważniejsze zalety pralkowirówek?

— Przede wszystkim są o około 1000 zł tańsze od dotychczas sprowadzanych z Czechosłowacji, pracują bez szmerów wytwarzają się same po oznaczonym czasie, nie wymagają

Dyrektor Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych mgr Edmund Grzeskowiak uczestniczył właśnie w naradzie aktywu, poświęconej omówieniu styczniowej batalii.

— W ostatnich dniach grudnia rzuciliśmy dodatkowo do sprzedaży artykuły za około 17 milionów złotych, a nowy rok rozpoczęliśmy bez większych trudności. W ogóle chcemy tak ustawić produkcję, aby rozszerzyć w najbliższych tygodniach wyrób kawy „Mara-go” oraz błyskawicznych zup i sosów.

W Poznańskiej Wytwórni Papierosów, która w ubiegłym roku suto zaopatrzyła pałace w „Sporty”, „Mewy” i „Mentolowe”, usłyszeliśmy niepomysłne wieści.

— Niestety brakuje surowca — oświadczył dyrektor Zenon Werner.

Rozmowa zeszła na temat absencji.

Sprawa rurociągowych grozi konfliktem

Boński korespondent „Die Presse” pisze o napięciu, jakie powstało między NRF a innymi partnerami NATO na tle sprawy embargo na rury do rurociągów naftowych dla bloku wschodniego. Podczas gdy NRF zastosowała się w tej sprawie do uchwały NATO, to W. Brytania i Włochy, a także Japonia zwlekają.

Ten stan rzeczy wywołał w kołach zachodniemieckich eksporterów rury ogromne zaniepokojenie. Konkretnie w grę wchodzi umowa między Związkiem Radzieckim a grupą przemysłu zachodniemieckiego w sprawie wymiany radzieckiej rury na 150 tys. ton niemieckich rur.

Gdyby transakcja ta została wstrzymana, to szereg przedsiębiorstw w Zagłębiu Ruhry stanie przed groźbą utraty zamówień i przerwy w pracy na okres 2—3 miesięcy. (PAP)

się politycy, urzędnicy, oficerowie, przemysłowcy, przywódcy związków zawodowych, sportowcy i dziennikarze.

INTERWENCJA DZIENNIKARZY ZACHODNIEMIECKICH

Dziennikarze zachodniemieccy akredytowani w Rzymie zaprezentowali wobec Związku Prasy Zagranicznej w Rzymie przeciwko uznaniu filmu „Cztery dni Neapolu” za najlepszy film włoski roku 1962. Dziennikarze z NRF argumentują, że film ten, realistycznie oddający zbrodnie okupantów hitlerowskich jest antyniemiecki.

Przeciwko filmowi wystąpił również ambasador NRF w Rzymie.

SPADEK PRODUKCJI STALI W NRF

Według prowizorycznych danych zachodniemieckiego Instytutu Badań Gospodarczych, w NRF wyprodukowano w roku 1962 około 33 milionów ton stali. Stałowi to w stosunku do produkcji roku poprzedniego spadł o 1,5 procent. Stalownie zachodniemieckie wykorzystwały w roku 1962 swe moce produkcyjne w 86,8 proc.

— Nie odbiega od notowanej w innych okresach — stwierdził dyrektor.

Z kolei przy telefonie dyrektora Rymar z „Goplany”.

Frekwencja tak jak zazwyczaj, produkcja przebiega normalnie. W tym miesiącu „Goplana” wyśle 50 ton słodczy do Związku Radzieckiego i 206 ton — do krajów kapitalistycznych.

Z rozmów, przeprowadzonych w innych zakładach wynika, że tegoroczny start jest pomyślny.

B. L.

Podarek od N. S. Chruszczowa

Ambasador ZSRR w Afganistanie S. Antonow przekazał królowi Mohammedowi Zahir Szachowi podarunek od Nikity Chruszczowa — samochód „UAZ-62” przystosowany do pokonywania złączy dróg. Przyjmując podarunek król prosił o przekazanie premierowi rządu radzieckiego serdecznego podziękowania.

PAP

Jemen odparł nowy atak

Kairski dziennik „Al Ahram” pisze: Ostatnie godziny roku 1962 i pierwszy rok 1963 rząd Arabii Saudyjskiej poświęcił na zorganizowanie nowej akcji zbrojnej przeciwko Jemenowi. Gwałtowne walki miały miejsce na terytorium Jemenu w pobliżu granicy z Arabią Saudyjską.

Zdecydowana akcja wojsk powiatowych i lądowych republikańskiego rządu Jemenu i ZRA zmusiły interwentów do szukania schronienia na terytorium Arabii Saudyjskiej.

PAP

B A L
63

CZYTELNIKÓW „GŁOSU”

12 stycznia 1963 w salach „Adrii”.

● Poznańska „Goplana” największy kombinat wyrobów cukierkowych w Wielkopolsce rozpoczęła Nowy Rok wysyłkami słodczy nie tylko dla zagranicznych odbiorców. Poza wagonem z galanterią czekoladową dla NRF, który opuścił Poznań 2 bm, i przy gotowywaniu jednej tony cukierków dla Etiopii oraz 15 ton pieczywa dla Sudanu — „Goplana” przekazuje na naszą balową loterię trzy bomboniere. Bardzo smaczne!

● 5 atrakcyjnych grafik przeznaczyli na nagrody loteryjnych wykonał Zakład Optyczny Będowski.

● Ekstra modne okulary dla jednego z szczęśliwców loteryjnych wykonał Zakład Optyczny Będowski.

● Karty wstępu są równocześnie losami specjalnej loterii, której losowanie odbędzie się o północy.

● Karty można nabywać w dalszym ciągu w redakcji „Głosu” ul. Grunwaldzka 19 III ptr pokój 58.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski.

Na ślizgawkę!

Na lodowiskach panuje ożywiony ruch. Niestety, nie wszystkie dzielnice w porę przygotowały obiekty dla amatorów zimowej rozrywki. Wiele lodowisk dopiero się organizuje.

KS Warta uruchomiła lodowisko przy ul. Maratońskiej. Jest ono oświetlone, radiofonizowane i posiada ogrzewaną szatnię z herbiarnią. Dwa szkolne lodowiska, gdzie młodzież może korzystać z bezpłatnej jazdy znajdują się przy szkołach nr 39 (ul. Jerzego) i nr 49 na Dębce. Komitet Blokowy nr 13 urządził lodowisko przy ul. Piądzynskiego. Ponadto amatorzy ślizgu korzystają z zamierzających na terenach łęgowych Dębickich. Obiekty te są jednak nie strzeżone.

Dzielnica Nowe Miasto — jak nas poinformowano — nie posiada żadnego strzeżonego lodowiska. Żytniarze korzystają z Jeziora Maltańskiego i Cybiny. Z braku funduszy Ognisko TKKF nie urządziło, jak w latach poprzednich, lodowiska na terenie boiska sportowego Budowlanych.

Najlepiej przedstawia się sytuacja w dzielnicy Grunwald. Jest tu najogólnie sześć lodowisk. Szkolne obiekty przy ul. Jarochowskiego (szkoła nr 34), ul. Taczanowskiego (nr 44), w Fabianowie (nr 32) przy ul. Junikowskiej (nr 54) przy Komitecie Blokowym przy ul. Cieszkowskiej. Z wszystkich tych lodowisk, można korzystać bezpłatnie do zmkru z wyjątkiem lodowiska w Fabianowie, które jest oświetlone. Reprezentacyjnym lodowiskiem jest tor

Oby tak dalej

Sport wiejski obchodził w roku ubiegłym jubileusz 15-lecia Ludowych Zespołów Sportowych i 10-lecia pracy Zrzeszenia. LZS-y cieszą się obecnie ponad 450-tysięczną rzeszą młodzieży wiejskiej.

LZS-y koncentrują się na rozwoju sportu masowego. W spartakiadach Tysiąclecia zanotowano w 1962 r. ponad 3,2 mln uczestników ze wsi. W czwórboju lekkoatletycznym „Świata młodych” na ogólną liczbę 1,1 mln uczestników — 700 tys. stanowiła młodzież wiejska. 11 tys. młodzieży wiejskiej stanęło na starcie turnieju piłkarskiego o puchar „Robotnika Rolnego”, a 22 tys. drużyn wzięło udział w turnieju siatkówki o nagrodę „Dziennika Ludowego”.

Także na polu turystyki, LZS zanotowały wiele osiągnięć. Zrzeszenie rozszerza sieć campingów (w 1962 r. było ich 21) oraz propa-

RKS San przy ul. Obzowej. Obiekt dysponuje szatnią i kawiarnią, jest oświetlony i radiofonizowany. Otwarty od godz. 10 — 21.

Centralnym lodowiskiem Starego Miasta — to znany wszystkim teren AZS przy ul. Noskowskiego. Na miejscu ciepła szatnia, bufet, oświetlony i radiofonizacja. Ślizgawka czynna od godz. 10—21. Ponadto otwarte lodowisko znajduje się przy ul. Solnej na terenie placu gier i zabaw.

Największą popularnością na Jeziorach cieszy się stawek w parku Sołackim. Wielu entuzjastów szybkiej jazdy korzysta z grubej pokrywki lodowej jeziora Rusałka. Wzorem lat ubiegłych Ognisko TKKF — Winiary urządziło ślizgawkę dla młodzieży na boisku przy ul. Obornickiej 78. Lodowisko czynne jest od godz. 10 do 20. Na miejscu wypożyczalnia łyżew (1) oraz bufet z gorącą herbatą. (p)

Liczne starty — nikle sukcesy

Międzynarodowy turniej siatkówki mężczyzn, rozegrany w Lipsku, zakończył się zwycięstwem mistrza NRD, Rotation Lipsk przed Dynamo Berlin, reprezentacją Belgardu i reprezentacją Szczecina. Drugi polski zespół, Korona Kraków, zajął 6 miejsce.

Niepomysłnie wypadły również starty polskich zespołów piłki ręcznej. Na międzynarodowym turnieju w Lipsku drużyna wicemistrza Polski, Sparty — Katowice, zajęła ostatnie 5 miejsce. Polacy wygrali tylko jedno spotkanie z Dynamo Lipsk 10:5 natomiast ulegli Lok Lipsk 10:11, MK 31 Kopenhaga 9:12 i Arild Oslo 5:8. Zwycięzcą turnieju został zespół Lok Lipsk.

Reprezentacje Szczecina w piątce ręcznej kobiet i mężczyzn zmierzyły się w Rostoku z miejscowym zespołem Empor. Mężczyźni Szczecina przegrali z Empor 7:28 i 13:25. Również obydwie spotkania kobiet przyniosły sukces Emporowi 16:2 i 15:1. (za)

W Liege „Śląsk” dopiero piąty

W Liege zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn. W ostatnim dniu turnieju koszykarze Śląska Wrocław pokonali Barcelonę 71:63, zajmując ostatecznie 5 miejsce. W turnieju zwyciężyła drużyna Uniwersytetu z Istanbulu, która w finale pokonała FC Liege 53:45. Trzecie miejsce zajął Zagrzeb po zwycięstwie nad Sporting Liege 70:56. (za)

Jednak Gąsiorek

Po raz piąty „Express Poznański” zwrócił się do wielkopolskich kibiców o wybranie dziesięciu najlepszych sportowców województwa poznańskiego. Ubiegły rok nie był zbyt obfity w wielkie sukcesy naszych sportowców. Dlatego, w tym roku walka o czołowe miejsca toczyła się między dwoma ubiegłorocznymi laureatami Gąsiorkiem i Zyto. Zwycięsko z niej wyszedł Gąsiorek, który zdobył po raz trzeci z kolei tytuł najlepszego sportowca Wielkopolski.

A oto oficjalna lista ostatnich plebiscytów na najlepszego sportowca Wielkopolski w 1962 r.

1. Wiesław Gąsiorek — tenis (Warta) — 16 943 pkt.
2. Henryk Zyto — żużel (Unia Leszno) — 16 090 pkt.
3. Eugeniusz Kubiak — wioślarstwo (Tryton) 15 231 pkt.
4. Felicja Świątek — łyżniectwo (Surma) — 11 722 pkt.
5. Ryszard Mankiewicz — motor (Unia P-ń) — 10 333 pkt.
6. Zbigniew Orywał — lekkoatletyka (Olimpia) — 10 57 pkt.
7. Włodzimierz Osiniński — lekkoatletyka (AZS) — 6 092 pkt.
8. Zdzisław Wojdyła — hokej na trawie (Grunwald) — 6 601 pkt.
9. Jarosław Dotka — szermierka (AZS) — 4 048 pkt.
10. Stanisław Olejniczak — koszykówka (Lech) — 3 352 pkt.

Wszyscy wyżej wymienieni spotkali się z kibicami Poznania na dorocznym balu sportowców, organizowanym w najbliższą sobotę przez redakcję „Expressu Poznańskiego”.

Bardzo nas cieszy fakt, wytypowania aż ośmiu kandydatów z dziesiątki zgłoszonej przez naszą redakcję. Niedaleko więc odlegliśmy z naszą oceną od opinii kibiców całego województwa biorących udział w plebiscyście.

Wszystkim laureatom konkursu redakcja nasza składając gratulacje i życzenia jeszcze lepszych wyników sportowych w roku 1963.

Odwiedziny w Smolicach

„Odkrywamy” bobik

Listopadowe plenium KW PZPR w ubiegłym roku, zajmowało się m. in. problemem zabezpieczenia pasz dla wzrastającego pogłowia zwierząt gospodarskich. W referacie i w dyskusji poszukiwano źródeł i sposobów zgromadzenia jak największej ilości pasz własnych. Pasze własne, to korzystniejsza kalkulacja kosztów produkcji mleka i mięsa, a poza tym możliwość ograniczenia importu zbóż paszowych.

W uchwale Plenum wskazywano na szereg roślin paszowych, w szczególności wysokobiałkowych. Wtedy obok lucerny, koniczyny, peluski pojawiła się na łamach prasy nazwa bobik. W sprawie bobiku odbyły się również w tym roku dwie konferencje w Wydziale Rolnym Komitetu Wojewódzkiego Partii. Doświadczalnicy i praktycy udo wodnili, że oplaca się bardzo w naszych warunkach uprawiać bobik. Posiada on wiele zalet.

Jakie zalety?

Takie pytanie stawiał repórter wielu rolnikom, w różnych rejonach Wielkopolski i otrzymywał jednobrzmiącą odpowiedź, którą można streścić w słowie: białko! Wiadomo zaś, że białko jest podstawowym elementem w systemie żywienia inwentarza. Jeżeli w zespole pasz własnych mamy braki, to przede wszystkim braki białkowe. Z podobnym pytaniem trafiliśmy go Smolic, pow. Krotoszyński, gdzie mieści się Stacja Hodowlano-Badawcza Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin, posiadająca wieloletnie doświadczenia w uprawie bobiku. Kierownik gospodarstwa doświadczalnego — inż. Antoni Hemmerling udzielił następującej odpowiedzi:

„Bobik nie jest rośliną „nową”. Był znany i uprawiany w Wielkopolsce od dawna. Został w latach trzydziestych opanowany przez mszyce i z tego powodu zaniechano jego uprawy. Dziś, gdy mamy przeciw temu szkodnikowi odpowiednie środki chemiczne, problem przestał być problemem. Zalety bobiku? Wystarczy dać takie porównanie: zbiór średni z hektara przyjmijmy na 30 kwintali, a owsa na 25 kwintali. W przeliczeniu na wartości paszowe bobik da 582 kg białka i 3.330 jednostek karmowych, owies natomiast 175 kg białka i 2.500 jednostek karmowych.

Smolicke efekty

To zestawienie powinno przekonać każdego rolnika, znającego się trochę na racjonalnym żywieniu zwierząt gospodarskich. Bierzemy tutaj średnie zbiory, ale nas interesuje również ile uprawia się bobiku w Smolicach i jakie są efekty?

— Chcę zaznaczyć — odpowiada inż. Hemmerling — że

uprawiamy bobik od 1950 r. Po 36—40 hektarów rocznie. Maksymalne plony dochodziły w niektórych latach do 46 kwintali z ha. W bieżącym roku mieliśmy 35 q/ha. Gdy te liczby porównamy z owsem, kalkulacja wypadnie o wiele korzystniej. Dla bobiku, oczywiście.

— Naszych rolników, zwłaszcza młodych, zainteresuje niewątpliwie agrotechnika i nawożenie, tudzież metody skarmiania bobiku. Może więc parę słów i na ten temat?

— Ziemia pod bobik musi być co najmniej średnia. Lubi podłoże torfowe, nie znosi natomiast piasków. Po prostu uprawia się go jak groch, który jest powszechnie znany. W Smolicach mamy dwie odmiany bobiku — Nadwiślański i Major. Jestem zwolennikiem tej ostatniej, bo nie wylega, mając sztywniejszą słomę. Sieje się normalnym siewnikiem zbożowym, w 30 cm rozstawie rzędów, na głębokość co najmniej 5 cm. Przedplon — okopowe lub kłosewce w drugim roku po orniku. Dajemy po 300 kg superfosfatu i po 200 kg soli potasowej na ha. Po wejściu rośliny, gdy osiąga wysokość 6—7 cm, puszczamy opelacz mechanicznie i sypimy — w zależności od warunków — po 40 do 100 kg saletraku. W upalnym roku może wystąpić mszyca. Stała obserwacja plantacji pozwala nam zareagować natychmiast — stosujemy „Wofatox” i... po mszyce.

Przykład działu

Bobik ma jeszcze jedną zaletę. Po dojrzewaniu przy zbiorze nie oblamuje się, nie wysypuje ziarna. Można go zostawić „na pniu” do pełnej dojrzałości i zbierać kombajnem. Jeśli chodzi o skarmianie, to zadajemy go bydłu w postaci sruły z domieszką innych pasz treściwych. W stanie zielonym można spasać bobik razem z innymi zielonkami motylkowymi. Doskonale jako kiszonka, lecz w ze stawieniu z kukurydzą lub liśćmi buraczanymi.

— Dziękujemy za cenne spostrzeżenia. Proszę powiedzieć przy okazji: czy i w jakim stopniu wasze gospodarstwo doświadczalne oddziałuje na okolicznych rolników?

— Mogę powiedzieć, że przykład działa. Mamy tu co roku sporo wycieczek krajowych. Okoliczni rolnicy często pytają o szczegóły i naśladują nasze metody uprawowe. Szkoły Przeposobienia Rolniczego korzystają z naszego materiału siewnego dla poletek demonstracyjnych. Np. SPR w Kobylinie osiągnął po 900 kwintali ziemniaków w przeliczeniu na hektar. My zbieramy średnio w uprawie polowej po 255 kwintali ziemniaków i 360 kwintali buraków cukrowych.

Rozmawiał:

KAZIMIERZ JĄZWIECKI

Deszcz monotonnie dzwonił po szybach.

— Całe szczęście, że mamy spokój — powie dział do lekarki dyspozytor czarnkowskiego Pogotowia. — Na taką pogodę i psa żal wypędzić.

— Do dnia jeszcze daleko... Zaterkotał telefon. Dyspozytor sięgnął po słuchawkę i włączył magnetofon:

— Tu Pogotowie, słucham? — Przyjeżdżajcie zaraz, żona ciężko chora! — W słuchawce zadźwięczał chrapawy głos zdenerwowanego. — Atak serca, od pięciu dni.

Dyspozytor, zakrywając membranę, zwrócił się do lekarki:

— On mówi o pięciodniowym ataku serca. Przecież to niemożliwe?

— Nic więcej i tak nam nie powie. Niech poda adres, pojedziemy.

I

Silne reflektory sanitarki z trudem dawały sobie radę z nocną mgłą. Niedaleko za Wieleniem, po polnym trakcie pełnym kałuż i głębokich wykrotów, szumnie nazwanym drogą, wóz moźolnie zbliżał się do celu. W czworoboku za budową gospodarstwa Jaryń panowały ciemności i cisza. Tylko spod stodoły dobiegł skowyt przestraszonego psa.

— Nie jest widocznie tak źle z chorą, kiedy nikt nas nie oczekuje. Gdzie tu może mieszkać rodzina G.? Trzeba poszukać — powiedziała lekarka do kierowcy.

Trafili wreszcie do jakiegoś sieni. Z lewa skrzypnęły otwierane drzwi.

— Gdzie jest ta chora?

— To tu — mężczyzna cofnął się do mieszkanki.

Powitało ich stęchłe powietrze niewietrzonych pomieszczeń. Ocy lekarki z trudem rozróżniały kontury prymitywnego wyposażenia. Po kuchni, w półmroku kłębiła się staruszka, pobrząkując garnkami. W drugiej izbie, na łóżku pod oknem, ledwie widoczna spod brudnej pierzyny, leżała młoda kobieta z dokładnie owiniętą głową.

— Co panią boli?

— Serce. Mam atak od pięciu dni.

— Czy to na pewno serce? Sprawdzimy... Tętno trochę przyspieszone... Czy bierze pani jakieś leki?

— Tak.

— Jakie?

— Dobrze, z zagranicy. Brat przysłał.

— Można je zobaczyć?

— Mam! Przynieś puszkę z czarcim łajnem!

Zaskoczona lekarka poruszyła się niespokojnie na chybliwym zydlu.

— Doobrze lekarstwo, aż z Anglii. Choroeba po nim wychodzi z człowieka — zagadła skwapliwie stara, podając lek.

Lekarka ciekawie otworzyła puszkę i cofnęła gwałtownie głowę. Po izbie rozszedł się zapach maści, której nadano chyba właściwą nazwę.

— Co pani z tym robi?

— Smaruję córkę.

Lekarka wzdrgnęła się. Czarcie łajno? Na serce?... Przyjrzała się bacznie leżącemu. Uwagę przykuwała olbrzymia fryzura, przesłonięta stylono-

Czy zabijemy czarnego kura?

wa chustką. Pytanie lekarki uprzedziła pacjentka:

— To kółtun?

— Ko... kółtun?... Nie ruszać! Tego nie wolno, bo za trzy dni umrze!

— Wmieszaj się z krzykiem starą.

Lekarka dotknęła z niedowierzaniem sfilcowanych włosów i cofnęła szybko rękę. Głowa leżącej pokrywała zbity, twardy cheim. Co z tym zrobić? Trzeba do szpitala...

— Zabiorę panią do Czarnkowskiej. Tutaj nie mogę dokładnie zbadać serca.

— A nie znieście mi kółtuna?

Już siedzącej w karetce, szczerze otulonej eleganckim futrem, matka nakazywała na pożegnanie:

— Uważaj tylko, żeby cię nie skrzywdzili.

II

Po kilkugodzinnym pobycie, Irena G. samowolnie opuściła czarnkowski szpital. Wróciła taksówką do odległego o 40 kilometrów domu.

III

Uprogu powitał nas duży obraz Matki Boskiej. Stał na betach, oparty krzywo o ścianę, wśród rozrzuconej bezładnie odzieży, zabłoconych butów, brudnych naczyń kuchennych i innego sprzętu. Nie mniejszy bałagan panował na wysuniętym na środek starym kredensie. I w całym mieszkaniu.

Plączać się w rozrzuconej słomie weszliśmy niepewnie do drugiej izby. Leżała tam, skurczona na łóżku, przykryta wyświeconą pościelą, spod której widać było jej błyszczące czarne oczy i blade usta. Młoda, nawet niebrzydka. Ale ta głowa! Wysoce podniesiona, okręcona ogromnym turbanem z szarej płacht, wzbudzała wstręt. Pod ścianą, za wysuniętym łóżkiem kuliło się dwoje zabiedzonych maleńkich dzieci.

Irena G. na nasz widok odruchowo skryła ręce pod pierzyną. Obie miała okręcone w kostkach paciorkami różańca i szmatami.

— Co to pani ma na rękach?

— A, to takie różne... Matka zawięta.

— Jak zdrowie?

— Już sama nie wiem, mam wszystkiego dosyć. Leżę trzeci miesiąc. Ksiądz był u mnie już trzy razy.

— Dlaczego uciekła pani ze szpitala?

— Bo takie zbiegowisko, wszyscy się śmiali...

— Bala się pani, że zetną kółtun i śmierć przyjdzie. Kto to opowiadał, widziała pani już kółtuna?

— Ja nie, ale matka mówiła. Jedna babka w Rosnowie kiedyś na to zmarła.

— A gdzie jest mamusia?

— Poszła do sklepu, do miast.

— Chyba pani mówi nieprawdę. Przecież matka poszła do fryzjera, po włosy młodych dziewcząt. Znowu będzie sypać nimi pod kołtun. A po-

tem, jak się włos skręci, to pewnie znów powie: widzi, skręciło, tak byłoby z twoim sercem... Wiemy, próbowała przecieć tego samego na pani z psią sierścią!

Leżąca niespokojnie wierciła się na łóżku. Za całą odpowiedź służył uśmiech, w którym było wszystko: nieufność do natrętów i jakby bojaźń, dziwna uległość i rzeczywisty upór człowieka o głębo boko zakorzenionych przesądach.

Jakby dla przerwania nieproszonych odwiedzin, gniewnie wyrzuciła z siebie:

— Skończ z tym wszystkim na nowy rok. Sama zetnę i przywiezę do was!

IV

Rodzina G. mieszka w Jaryniu dopiero od trzech miesięcy. Przybyła tu z Poznania, zachęcona mieszkaniem. On pracował poprzednio w podmiejskim PGR, ona zaś, jako pracownik kuchni, w poznańskim przedsiębiorstwie budowlanym.

Nowe otoczenie nie wchłoniło przybyszów. Wyizolowali ich brud i matka, zajęta nie- zwykłym leczeniem córki. Mi- mo starań sąsiadów odrzucono ich wszelkie rady. Czasami tylko ktoś nie wytrzyma i nakarmi dzieci, dla których babka ma mniej serca niż dla córki.

O Irenie G. mówią w okolicy: wygodna, leniwa. I śmieją się z kółtuna.

W zapiskach lekarza, który ostatni badał Irenę G. czytamy:

„...stosnie czarcie łajno... w domu brudniej niż w obozie... Dobrze odżywiona, serce bez zmian. W czasie badania symuluje atak serca... po chwili symuluje bóle brzucha... Na ścieżce wiosna nie zgadza się, bo ścieżka wiosna... Psychiczny odczyt od normy w czasie jednorazowej wizyty nie stwierdzono”.

V

W powiecie czarnkowskim jest 6 ośrodków zdrowia, 6 punktów felcerskich, 1 dojazdowy punkt lekarski. Przeciętna odległość do punktu zdrowia wynosi 7 km. Ponadto pacjentów zbliża do lecznictwa tabor samochodowy: 2 sanitarki na stałe w terenie, nie licząc taboru Pogotowia. Przed wojną w czarnkowskim powiecie było tylko 2 lekarzy, dziś, w samym szpitalu, pracuje 8.

Ale z oświatą sanitarną nie jest najlepiej. Co prawda zainteresowanie służbą zdrowia jest duże. Kiedy w ubiegłym roku kierownik Przychodni Obwodowej — dr Bogumił Maślowski, miał cykl wykładów w ramach Uniwersytetu Powszechnego, przychodzili na nie ludzie z odległych wiosek i słuchali prelekcji jak sensoryjnej powieści.

Z nie mniejszym zaciekawieniem słuchaliby znachora... Wielu z nich nie orientuje się nawet, gdzie mają serce. Przychodzi na przykład do lekarza 70-letni pacjent i prosi dla siebie o krople maciczne... W tak podatnym środowisku znachor może znajdować posuch, zwłaszcza wśród nerwicow-

ców. Tych bowiem leczy się przede wszystkim psychoterapią, którą znachor właśnie najczęściej stosuje.

Potrzebna tu jest oświata sanitarna. Tak — oświata. W Czarnkowie chcą się nią zająć generalnie w tym roku.

VI

Co to jest kółtun? W Czarnkowie nie potrafiono nam ściśle odpowiedzieć na to pytanie. *)

Na ostatnią naszą wątpliwość, czy jest szansa zlikwidowania, przez lekarzy, nie- zwykłej fryzury Ireny G., u- słyszeliśmy — od lekarzy — taką odpowiedź: to jest zawile. W świetle obecnie istniejących przepisów nie dysponujemy żadnymi środkami przymusu.

Więc kółtun Ireny G. pozostanie w rękach matki — szar- latana, w rękach kobiety stosu- jącej klasyczne metody średnio- wiecza, o których zwykli- śmy dziś czytać jedynie w u- czonych annałach? Czy długo jeszcze będziemy bezradni? I czy chodzi tu tylko o zdrowie i los Ireny G.?

JERZY KNAPIK
ZBILUT SEK

*) „Wszawica (pediculus) nazywamy zmiany skórne wywołane przez tzw. wszy ludzkie... Wszy głowowe atakują skórę głowy, karku i pasa barkowego; obserwuje się liczne grudki, bąble, ślady zadrapań i strupów. Zwykle dochodzi do wtórnych zakażeń ropnych. Włosy mogą się zbijać i wytwarzać tzw. kółtun”.

(Mała Encyklopedia Zdrowia, 1957 r., s. 527).

Miasto winnic i magnolii

Zdawałoby się, że nie czas zimą myśleć o różach — jednak załoga Miejskiego Zakładu Ogrodnictwa w Zielonej Górze właśnie teraz ustala dokładne plany upiększenia swe- go miasta na wiosnę i lato. Plany te przewidują m. in. wy- sadzenie wiosną w mieście około 2 tys. krzewów szlachet- nych róż. Ozdobią one główne arterie i parki. W parkach ma- ją być utworzone tzw. „róża- ne zakątki”. Ogółem Zieloną Górę ozdobi w bieżącym roku blisko pół miliona kwiatów. Większość z nich utworzy barwne, kwieciste dywany. Zo- stanie nawet skomponowany z kwiatów herb miasta i kalendarz w którym data ma być codziennie zmieniana. Warto przy tym podkreślić, że zielono- górskie kwietne dywany w opinii fachowców uzyskują naj- lepszą w kraju ocenę, wyższą nawet od sławnych ciechociń- skich.

Za kilka lat stolica Ziemi Lubuskiej — Zielona Góra oprócz winnic i kwiatów bę- dzie miała jeszcze jedną atrak- cję — ulice magnoliowe. W całym kraju jest niewiele, po- nad 500 krzewów magnolii. Miejski Zakład Ogrodnictwa w Zielonej Górze zamierza na- tomiast wysadzić wzdłuż głów- nych ulic kilka tysięcy krze- wów magnolii. W tym celu zo- ganizuje on własną szkołę tych ozdobnych krzewów o pięknych kwiatach. (ZAP)

Nowy kalendarz TRZZ

Ukazał się już w sprzedaży, pią- ty z kolei, Opolski Kalendarz TRZZ na rok 1963. I tym razem Okręg Opolski TRZZ sprawił czy- telnikom miłą niespodziankę no- woroczną. Kalendarz zawiera du- żo cennego materiału, dotyczące- go Opolszczyzny dzisiejszej i wczorajszej; ponadto zamieszczo- no w nim ciekawostki z kraju i ze świata. Tegoroczny Kalendarz wzbogacony jest także o materia- ły, dotyczące życia i odbudowy województw zachodnich i północ- nych. Znajdujemy w nim infor- macje o woj. wrocławskim, szczecińskim, gdańskim, olsztyńskim, zielonogórskim. (ZAP)

Skarby i chałupnicy

Drobna natomiast wytwórczość cierpi na brak materiałów i surow- ców, wobec czego... też nie może.

Niekiedy tłumaczenie takie bywa usprawiedliwione. Najczęściej jednak nie tu leży pies pogrzebany. Bo- wiem nie brak surowca powoduje stały niedostatek w sklepach desek do siekania mięsa i wieszaków do ubrań, tyłek drewnianych i wałków do ciasta, lejków (które można ro- bić z blachy odpadowej) i kluczy lub zamków. Podobnie jak odzież w krótkich seriach z tkanin, których jest pod dostatkiem, galanterii itp.

Czas otworzyć furtkę

Przyczyny leżą gdzie indziej. Za- kłady przemysłu terenowego i spółdzielnie pracy mają określony fundusz pracy i ilość etatów. Sama myśl o przekroczeniu któregoś z tych wskaźników przyprowadza o gę- szych skórkę prezesów i dyrektorów owych zakładów.

Tymczasem wspomniane drobia- gi wymagają zwykle dużego nakła- du pracy. Stąd stosunek pracy po- trzebnej do wykonania takiego wał- ka, czy klucza do kosztu samego materiału układa się nieraz bardzo niekorzystnie. Więc się po prostu ich nie robi.

Sytuacja gospodarza dyktuje o- becnie — a także w roku przy- szłym jeszcze surowszy niż dotych- czas rygor w przestrzeganiu wymie- nionych wskaźników. Jest jednak furtka, która pozwala na rozwój produkcji pracochłonnej, krótkose- ryjnej, wymagającej dużego wkła- du ręcznej pracy. Furtką tą jest chałupnictwo.

Zwiększać liczbę zatrudnionych chałupników można — a nawet trzeba. Ze względów zarówno go- spodarczych, jak i społecznych, wy- korzystywanie siły roboczej inwa- lidów, kobiet, którym sytuacja ro- dzinna nie pozwala na pracę w fa- bryce, małorolnych chłopów, którzy nie mogą utrzymać się ze swych

karłowatych gospodarstw — jest jak najbardziej pożądane.

Zarówno spółdzielnie pracy, jak i przedsiębiorstwa handlowe organizują taką produkcję. Dają su- rowiec, przygotowują (w przypad- ku odzieży) wykreje, opracowują procesy technologiczne. Niestety, w stopniu — jak na swoje możliwości i potrzeby konsumentów — zbyt ni- kłym. W całej gospodarce narodowej działa około 60 tys. chałupników. Mało.

CRS „Samopomoc Chłopska” od- zębowała się w ogóle od organizo- wania chałupnictwa. Niesłusznie.

Cały handel uspołeczniony zatrud- nia raptem 2,5 tys. chałupników; tyle co nie. Tymczasem dzięki nim właśnie handel mógłby zasilać swe sklepy towarami, których nikt nie może dostać w nielicznych hurtow- niach.

Warto wreszcie, by i rady narodo- we zakrzątały się wokół tej sprawy, którą dotychczas lekce sobie wazą. Nie wolno bowiem lekceważyć ani „drobiazgów”, których taknie klient, ani możliwości pełniejszego zatrud- nienia kobiet, no i oczywiście inwa- lidów, ani stwórczenia nowych miejsc pracy, które... nie nie kosztują.

ANTONI LOMOZ

Maszynki do golenia, „kie- szonkowe” miksery, żelaz- ka z tuzinem niezwykle atrakcyjnie wyglądających prztyczków i wyłączników oraz in- ne gospodarskie skarby: lejki, skro- baki do ryb, najrozmaitsze metalo- we „wichajstry”. Jednym słowem wszystko, czego w sklepach dostać niemożna.

Handel wystawia wzory — poszu- kuje producentów.

Poszukuje ich długo, uporczywie, i — mimo pewnych osiągnięć — na ogół bezskutecznie. Niewielki tylko odsetek wzorów, pokazywanych na dziesiątkach giełd, wystaw i targów, a zwłaszcza w Centralnej Wzorcowni MHW, trafia do fabryk i warsztatów.

Dlaczego tak się dzieje?

Na pytanie to próbowano odpo- wiadać już wielokrotnie. A więc przede wszystkim, że wielkie fabry- ki przemysłu kluczowego drobia- zgami zajmować się najczęściej nie mogą. Podejmowane swego czasu próby lansowania „drobiazgów” ja- ko produkcji ubocznej nie dały w większości wypadków pożądanych rezultatów.

Podyskutujemy o kodeksie rodzinnym

Dyskusja nad projektem nowego kodeksu rodzinnego w Polsce trwa nadal. „Głos” opublikował na ten temat liczne artykuły, które wywołały wśród Czytelników zrozumiałe zainteresowanie. Zgromadziłyśmy sporo listów nadesłanych z różnych środowisk, z całego województwa. Przystępując do ich drukowania na zasadzie głosów dyskusyjnych, chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na dwie sprawy, których waga nie zawsze została doceniona przez dyskutantów.

Po pierwsze: każdy akt prawny może jedynie regulować i wpływać na obecny stan rzeczy w dziedzinie, której dotyczy. Nie może natomiast zmienić gruntownie samego życia i jego obyczajów. Toteż ci, którzy od nowego projektu oczekiwali czegoś w rodzaju idealnego lekarstwa na wszystkie bolączki z problemem tym związane — muszą być rozczarowani. Kodeks rodzinny — to nie recepta na szczęście rodzinne i małżeńskie, bo takiego genialnego kodeksu nikt jeszcze nie wymyślił i nie wymyśli. Problemy, które

próbuje uregulować pod względem prawnym projekt nowego kodeksu, są bardzo złożone, związane z szeregiem czynników ekonomicznych, obyczajowych, demograficznych, fizjologicznych, psychologicznych; strona prawna za gadnienia, acz bardzo ważna, jest tylko jednym z wycinków w całokształcie.

Po wtóre — projekt nie rozpatruje spraw związanych ze światopoglądem. Jest — jak każdy akt prawny — aktem laickim, tzn. nie ingerującym w sprawy wyznań i związanych z nimi pojęć na rodzinę i małżeństwo, uważając — zgodnie z całością polityki państwa — że te zagadnienia należą do osobistych spraw każdego obywatela.

Przechodząc do poszczególnych nowości, projektowanych przez kodeks — to ogólnie biorąc, zasada podwyższenia wieku nowożeńców, budzi najmniej zastrzeżeń. Postulat taki wysuwany był w Polsce już kilka lat temu, również przez naszych Czytelników. Za przesunięciem granicy wieku przemawia zresztą świadek najbardziej koronny, a mianowicie doświadczenie, które mówi, że zawieranie małżeństwa w wieku 18—19 lat bardzo często i z wielu względów kończyło się źle.

Goście natomiast dyskusje wywołały fragmenty projektu, obejmujące sprawy rodowodowe, a szczególnie projekt alimentacji współmałżonka, który — wskutek rozwodu nie ze swej winy — powinien być alimentowany przez b. małżonka, z którego winy orzeczono rozwód. Nadto bardzo dyskusyjna jest sprawa (ko deks o niej nie mówi) badań przedślubnych. Są liczne głosy domagające się wprowadzenia obowiązkowych świadczeń lekarskich o stanie zdrowia przyszłych małżonków.

Jako pierwszy w naszej dyskusji zabierze głos prof. dr. Witold Michałkiewicz, kierownik I Kliniki Położnictwa i Chorób Kobietych AM przy ul. Polnej w Poznaniu i prorektor Poznańskiej Akademii Medycznej, z którym przeprowadziliśmy wywiad na temat postanowień, zawartych w projekcie nowego kodeksu.

Nowy sposób premiowania w „Koziołkach”

Zgodnie z paragrafem 26 Regulaminu PGL „Koziołki” z dnia 1 czerwca 1962 r., wprowadzając się z dniem 6 stycznia 1963 r., tj. od 295 gry — aż do odwołania, nowy sposób premiowania, poprzez losowanie nie szóstej, dodatkowej liczby — przy czym ustala się następujące zasady:

1. W każdej grze, prócz losowania normalnych, pięciu liczb, wylosowuje się szóstą, dodatkową liczbę, która odnosi się do wygranych: II, III i IV stopnia, przy czym posiadacze wygranych: IV stopnia z 2 trafnie zakreślonymi liczbami plus liczbą dodatkową, skreślona na tym samym zakładzie, otrzymują dodatkową 10%, z premii do wygranej tego stopnia.

III stopnia z 3 trafnie zakreślonymi liczbami, plus liczbą dodatkową, skreślona na tym samym zakładzie, otrzymują dodatkowo 50%, z premii do wygranej tego stopnia.

II stopnia z 4 trafnie zakreślonymi liczbami plus liczbą dodatkową, skreślona na tym zakładzie otrzymują dodatkową premię, którą wysokość wynika z podziału reszty, 5 proc. kwoty ogólnych wpływów, przeznaczonych na premie (po potrąceniu premii na IV i III stopień).

2. Premie i nagrody rzeczowe mogą być również przyznawane z funduszu graczy, który tworzy się z końcówek i niepodjętych wygranych.

3. Odnosnie zgłaszania wygranych, obowiązuje dotychczasowa zasada, zgodnie z 47 paragrafem Regulaminu PGL, z tym jednak, że przy zgłaszaniu wygranej II stopnia (4 trafne) z dodatkową liczbą, należy wyraźnie zaznaczyć „cztery trafne (+) plus dodatkowa”, pod rygorem utraty prawa do reklamacji.

Wygranych III stopnia (trójek) i IV stopnia (dwójek) z dodatkową liczbą zgłaszać nie należy.

4. Dyrekcja przedsiębiorstwa za strzegą sobie prawo do zmian niniejszego regulaminu, stanowiącego integralną część Regulaminu PGL „Koziołki” z 1 czerwca 1962 r., którego postanowienia ogólne są obowiązujące również w odniesieniu do szóstej, dodatkowej liczby, w części nieuregulowanej niniejszym regulaminem.

5. We wszystkich nasuwających się grającym wątpliwościach, dotyczących zasad obowiązujących przy szóstej liczbie, „dodatku”, graczy winien zwrócić się do dyrekcji PGL o wyjaśnienia.

6. Regulamin niniejszy obowiązuje od 31 grudnia 1962 r. i ma zastosowanie wyłącznie w okresach, w których przeprowadza się losowanie „liczby dodatkowej”.

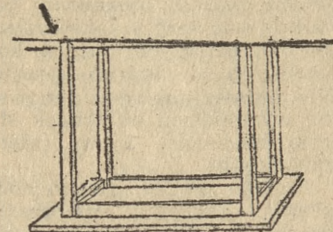
Okres ten zostanie każdorazowo ogłoszony w miejscowej prasie.

UWAGA! GRAJĄCY SKREŚLAJĄ, JAK DOTYCHCZAS — 5 LICZB!!!



Kłopoty ze starymi nogami

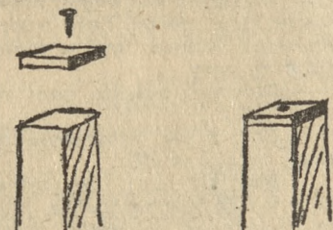
Dużo kłopotu sprawić może „kiwający” się stół. Jak usunąć przyczynę? Czasami wystarczy stół przesunąć na inne miejsce, tam gdzie jest równa podłoga. Jeżeli to nie pomaga, należy sprawdzić, czy nogi stołu są równej wysokości. W tym celu przewracamy stół do góry nogami, przykładając listwy na każdej parze nóg. W ten sposób stwierdzamy, która noga jest za wysoka lub za niska w stosunku do pozostałych.



Pamiętajmy: zawsze wyrównujemy wysokość tylko tej nogi, która jest krótsza lub dłuższa w porównaniu z pozostałymi.

Jeżeli noga jest za długa w stosunku do pozostałych, skracamy ją przy pomocy piły lub rąbki. Najpierw jednak wokół nogi obrysowujemy linię (ołówkiem), wyznaczając w ten sposób wysokość, o jaką nogę będziemy skraćć. Lepiej odciąć trochę mniej, a potem pilnikiem lub papierem wyrównać płaszczyznę cięcia.

Jeżeli noga jest za krótka, moż na przykład do niej odpowiednio grubą płytkę plastikową. Jeżeli trzeba nogę doszlukować więcej niż o grubość takiej płytki, powinniśmy użyć listwy drewnianej.



Powierzchnię nogi przystającej do podłogi należy oczyścić szklącym papierem, a następnie w nodze i kawałku listwy wywiercić (w środku) otwory odpowiadające średnicy używanym w tym celu śrubkom. Łatę z listwy przy mocujemy do nogi stołu najpierw przy pomocy kleju stolarskiego, a potem dopiero skręcamy śrubą (patrz rysunek).

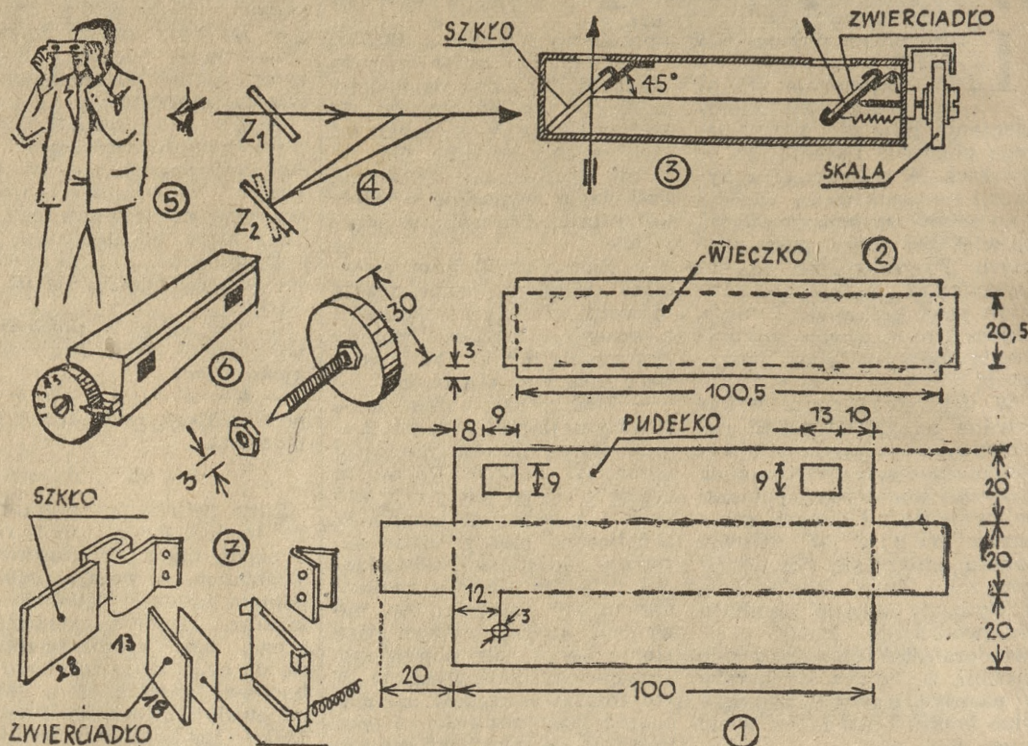
Powierzchnię łąty powinniśmy wyrównać przy użyciu pilnika i papieru szklistego.

Podlewanie roślin doniczkowych musi być w styczniu bardzo umiarkowane; nie można jednak ziemi przesuszać. Przy podlewaniu zawsze należy przemoczyć całą bryłę korzeniową, a z następnym podlewaniem odczekać aż do całkowitego prawie wyschnięcia bryły korzeniowej.

Do podlewania używamy wody o temperaturze pokojowej, nigdy prosto z kranu. Większość roślin mniej więcej co dwa tygodnie obmywamy letnią wodą lub lekko spryskujemy, usuwając liście, gdyż w okresie tym rośliny dość często atakowane są przez choroby szkodniki.

Pamiętajmy: styczeń i luty są u nas miesiącami naj-

Praktyczny odległościomierz



Młodzieży proponujemy zająć się budową odległościomierza, który umożliwi szybki i dokładny pomiar odległości, np. przy fotografowaniu lub w innych okolicznościach. Pracę zaczniemy od sporządzania oprawy: używamy do tego cienkiej blachy, np. puszeki od kawy Nesca; puszkę rozcinamy i na wyprostowanej blasze przy pomocy kolca rysujemy siatkę pudełka przyszłej oprawy, pokazanej na rys. 1. Do wiercenia otworów używamy wiertła, potem pilnika. Wyciętą blachę wyginamy na formie do gęcia, po czym pudełko-oprawę zlutujemy. Wieczko (rys. 2) wycinamy w podobny sposób. Przyglutujemy je do podstawy pudełka dopiero po umieszczeniu tam i wypróbowaniu dalmierza.

Malować (czarnym tuszem) musimy tylko wnętrze oprawy; pozwoli to uniknąć szkód liwych odbłasków światła.

Na rys. 3 przedstawiamy konstrukcję odległościomierza po zdjęciu wieczka: z lewej strony umieszczone jest półprzezroczyste szkło; może to być jakiegokolwiek szkło kolorowe (najlepiej jasnozielone) lub wycinek kliszy fotograficznej — szarej, niezbyt nasświetlonej; w tym przypadku emulję negatywu zwracamy w kierunku otworu, zaś powierzchnię szkła w kierunku zwierciadła.

Z prawej strony (rys. 3) w blaszanej oprawie umieszczamy małe zwierciadło, którego położenie względem szkła regulować można przez wkręcanie lub wykręcanie śruby, za końcowej drewnianym kołkiem.

Sposób umocowania szkła i zwierciadła, konstrukcję i wymiary przedstawiono na rys. 7. Cienka sprężynka dociskać będzie zwierciadło do ostrza śruby; sprężynkę doczepimy do uszka blaszanej oprawy

zwierciadła, a drugi jej koniec przewlecemy przez otwór i przyglutujemy z zewnątrz do ścianki pudełka. Oprawę zwierciadła przyglutujemy do małego zawiasu mosiężnego, przyglutowanego z kolei do bocznej ścianki pudełka. Podobnie zresztą przyglutujemy blaszany uchwyt szkła półprzezroczystego. Pamiętajmy: szkło półprzezroczyste ze stawić należy dokładnie pod kątem 45 st. w stosunku do osi podłużnej pudełka.

Śruba z nakrętką powinna mieć średnicę 30 mm. Długość śruby dobieramy doświadczenie. Krążek może być odcięty nawet ze szpulki od nici. Przykleimy na nim krążek z brzołostu, na którym tuszem oznaczmy podziałkę. Wskazówkę, przyglutowaną do bocznej ścianki pudełka, wytniemy z blachy.

Zasada działania odległościomierza (rys. 4): patrząc w kierunku strzałki przez półprzezroczyste szkło (2) widzimy przedmiot zestawiony w punkcie A; część promieni odbije się od powierzchni szkła w kierunku do zwierciadła 2; w ten sposób przedmiot zoba-

czymy równocześnie po raz drugi w punkcie B; obracając śruby odległościomierza zmieniamy położenie zwierciadła tak, że w pewnym momencie oba obrazy się pokryją.

Położenie to zaznaczymy kreską na skali odległościomierza; mierzymy odległość od przyrządu do przedmiotu, który obserwowaliśmy.

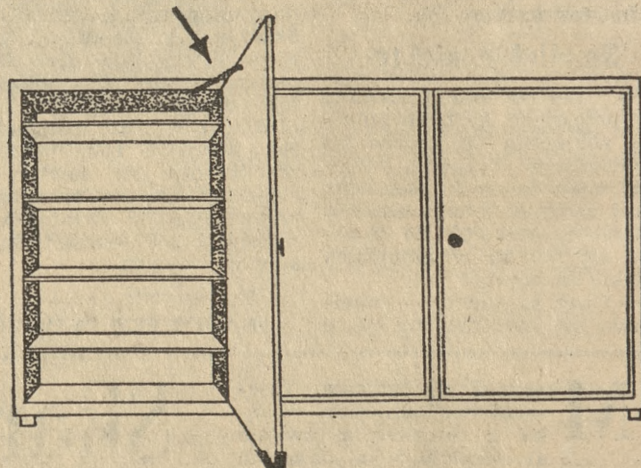
Następnie w podobny sposób nastawimy odległościomierz na bliżej położony przedmiot; okaże się, że dla uzyskania jednolitego obrazu tego przedmiotu trzeba będzie przekreślić krążek bardziej w lewo. Położenie to znów zaznaczymy na skali kreską.

W ten sposób doświadczalnie możemy nasz odległościomierz dokładnie wyskalować.

Uwaga: na podziałce możemy oznaczyć odległość tak samo, jak na skali aparatu fotograficznego, albo też skalę wykonać w odcinkach regularnych.

WYMIARY na rys. podano w milimetrach; mogą one być zmniejszone (przyrząd bardziej poręczny) lub zwiększone (przyrząd większy ale dokładniejszy).

Zabezpieczenie drzwi



Przy otwieraniu drzwi szafy zdarzyć się może, że klucz umieszczony w drzwiach uderza o drzwi sąsiedniej szafy lub inne drzwi tej samej szafy, pozostawiając tam trwałe uszkodzenie. Łatwo temu zapobiec, przez założenie w górnej części szafy kawałka mocnego sznurka lub wstążki; połączymy w ten sposób ścianę wewnętrzną szafy i drzwi; dzięki temu drzwi same się nie mogą zamykać, a otwierać się będą tylko tak szeroko, jak na to pozwoli to proste i łatwe do wykonania zabezpieczenie.

Warto wiedzieć

Złote łańcuszki, korale szklane lub porcelanowe, czyszcimy w ten sposób, że wrzucamy je do słoika lub flaszki, w której znajduje się woda z mydłem. Mocno potrząsamy, aż będą czyste, płuczemy w czystej wodzie i suszymy miękkim gałganikiem.

Plamy po gurnie (często mamy podbite obcasy) na parkiecie, naj lepiej schodzą przez przetarcie ich czystą benzyną. Następnie miejsce splamione zapastować i do sucha przetrzeć.

Krew można wywabić następującymi sposobami: świeżo plamę — sprać w letniej wodzie (bez mydła czy proszku), wypłukać: splukać krew chłodną wodą, a zaplamione miejsce potrząść 10-procentowym roztworem borkolu i spłukać gorącą wodą; splukać chłodną wodą, a potem natrzeć gorącym, 5-procentowym roztworem kwasu szczawowego.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 1/7 — przyjmie zaraz następujących pracowników: 1) inżynierów względnie techników-elektryków do prac w projektowaniu, system wynagrodzenia akordowy; 2) inżynierów-elektryków z praktyką na stanowiska st. kierowników budowy; 3) techników i mistrzów elektryków z praktyką na stanowiska st. techników budowy; 4) techników elektryków na stanowiska st. kalkulatorów; 5) palacza do c. o. Zgłoszenia przyjmuje pkt. 1 — Dział Dokumentacji Technicznej, Poznań, ul. 27 Grudnia nr 3, pozostałe zgłoszenia — Dział Zatrudnienia, ul. Wawrzyńska 1/7, pok. 23. K12175

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska 38 — przyjmą do pracy kierowców samochodowych. Omówienie warunków pracy i płacy w Dziale Kadr. K12182

Księgowego o wysokich kwalifikacjach zawodowych, posiadającego wyższe wzgl. średnie wykształcenie i praktykę w księgowości przedsiębiorstw przemysłowych na stanowisku księgowego - rewidenta do kontroli podległych terenowych jednostek organizacyjnych zatrudni zaraz **przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu**. Oferty do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K12188.

Spółdzielnia Inwalidów Lechia w Gnieźnie, ul. Rzeźnicka 5 przyjmie pracownika na stanowisko karmielarza do wytwórni cukierków w Gnieźnie. K12020



Kazimierz Kwiatecki

Dnia 1 stycznia 1963 r. zmarł mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść i szwagier, przeżywszy lat 53, sp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, Fredry 3 m. 9.



Stanisław Grolewski

Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarł mój kochany mąż, najlepszy ojciec i dziadek, sp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godz. 10,30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

26516g



Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., moja najdroższa jedyna siostra, nasza droga szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

Z KRUKOWSKICH

Felicja Deplewska

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z kościoła parafialnego w Szamotułach w dniu 4 stycznia 1963 r., o godzinie 12,

o czym zawiadamia w głębokiej żałobie pogrążona

SIOSTRA Z RODZINĄ

Obrzycko, Poznań, Warszawa.

26442g



Dnia 1 stycznia 1963 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 53, mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

Józef Dolata

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godzinie 14,45 z kaplicy przy kościele farnym w Gostyniu.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ

Gostyń, Kościan, Porzec, Gryfice, Warszawa, Leszno, Nieszawa.

26448g



Dnia 31 grudnia 1962 r. odszedł od nas po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i najtroskliwszy ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy 52 lata, sp.

Franciszek Idziak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

o bolesnej stracie w najgłębszym smutku pogrążeni zawiadamiają

ZONA, SYNOWIE, MATKA I RODZINA

Poznań, Chelmońskiego 20 m. 7.

26452g

KURSY

dla kierowców samochodowych kat. amatorskiej — motocyklowej — kat. 3 zawodowej —
zostają uruchomione z dniem 8 stycznia 1963 r.

Zapisy przyjmuje:

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej,
w Poznaniu, ul. Lampego 7 — telefon 14-45.
K12235

Powiatowa Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy w Czarnkowie, plac Wolności nr 11 — zatrudni zaraz dwóch fryzjerów do działu damskiego i dwóch fryzjerów(ki) do działu damskiego z kwalifikacjami mistrzowskimi ewent. czeladniczymi. Wynagrodzenie prowizyjne do 50 proc. w męskim i do 45 proc. w damskim. Zgłoszenia przyjmuje biuro Spółdzielni, od godz. 7—15, tel. 118. K12214

Instruktora poradnictwa żywieniowego przyjmie zaraz — **Spółdzielnia Mleczarska w Obornikach**. K12270

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Poznaniu, ul. Górczyńska 38 — przyjmą do pracy: technika - mechanika do działu technologicznego oraz kreślarza. Omówienie warunków pracy i płacy w Dziale Kadr. K12222

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Trzcielu, pow. Międzyrzecz zaangażuje zaraz kierownika masarni. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie dla samotnych zapewnione. K12233

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu, ul. Graniczna nr 3 przyjmie zaraz inżyniera budownictwa z uprawnieniami na stan. kierownika grupy robót, inżyniera elektryka wzgl. technika elektryka z IV gr. BHP, inżyniera lub technika instalacji sanitarnych, inżyniera budownictwa do weryfikacji dokumentacji. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie do uzgodnienia. Mieszkanie służbowe gwarantowane po okresie próbnym. K12234



Dnia 1 stycznia 1963 r. zmarł, przeżywszy lat 47, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier, wujek, sp.

Franciszek Gosieniecki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godz. 13,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. O bolesnej stracie zawiadamiają

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Jackowskiego 39 m. 1,

Kostrzyn, Piła.

26489g



Dnia 2 stycznia 1963 r. zakończył po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., swój pracowity żywot, przeżywszy lat 65, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, dziadek, brat, sp.

Stanisław Sobkowiak

powstaniec wielkopolski

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego w Krzyżownikach odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 9,30.

O tym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA



Dnia 2 stycznia 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek, stryj i wuj, sp.

Józef Mrugalski

emeryt kolejowy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm., o godzinie 14,30 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYNOWIE I RODZINA

Zabikowo, ul. Kościuski 55.

26482g



Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja kochana córka, siostra i ciocia, sp.

Jadwiga Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godzinie 11 na cmentarzu na Dębcu.

W smutku pogrążona

RODZINA

26522g



Dnia 31 grudnia 1962 r. zmarła nasza kochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 60, sp.

Joanna Zasieczna

z domu Konopka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 15,30 w Staroście.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKI, ZIEĆ I WNUCZKA

26476g



Dnia 1 stycznia 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, sp.

Kazimierz Kowalski

odznaczony Krzyżem Powstańców Wielkopolskich

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm., o godzinie 12 na cmentarzu w Miłostowie (Poznań - Wschód).

Pogrążeni w smutku

ZONA, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań 14, Konińska 37.

26479g



Dnia 30 grudnia 1962 r. zmarł nasz długoletni pracownik i kolega

Franciszek Szubertowski

W Zmarłym stracił sumiennego i wzorowego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm., o godzinie 11,15 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

STACJI SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNEJ M. POZNANIA

K7

Przetargi — Komunikaty

Przedsiębiorstwo PGR Piotrowo, pow. Kościan, ogłasza, że dnia 10. I. 1963 r., o godzinie 10 w gospodarstwie PGR Srocko Maie, odbędzie się licytacja na sprzedaż 8 koni roboczych. Dojazd PKS z Kościana i Poznania — przystanek w miejsc. Wadium w wysokości 20 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu w biurze gospodarstwa Srocko. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K12340

Ostrzeszowskie Przedsiębiorstwo Chemiczne Przemysłu Terenowego Ostrzeszów, ul. Powstańców Wlkp., nr 16, telefon 126 i 243, ogłasza przetarg ograniczony zgodnie z Monitor Polskim 60/66 na samochód furgon FSO Warszawa. Przetarg odbędzie się dnia 16 stycznia 1963 r., o godzinie 11 w Ostrzeszowskim przedsiębiorstwie Chemicznym PT w Ostrzeszowie, ul. Powstańców Wlkp. 16. Cena wywołania wynosi 39.200 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy składać najpóźniej do dnia 15. I. 1963 r. Pojazd można oglądać w przedsiębiorstwie w każdy dzień roboczy od godz. 10—12. K12359

Poznańskie Przedsiębiorstwo Wiktoriańskie-Trzciniańskie, Przemysłu Terenowego w Poznaniu, ulica Woźna 12, ogłasza przetarg na przeprowadzenie badań w istniejących urządzeniach elektroenergetycznych w podległych nam zakładach na terenie województwa: poznańskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego: woj. poznański: ZWK Nowy Tomyśl, ZWK Zbąszyń, ZWK Strzyżewo, ZWK Międzybóże, ZWK Dąbie n. Nerem, RPS Zbąszyń, ZPT Sieraków, ZWPK Poznań-Zegre; woj. szczeciński: ZPT Kamień Pomorski, ZWK Dębno Lubuskie, RPS Szczecin; woj. zielonogórskie: ZPT Trzciel, Skład Eksport. Zbąszynek, ZWK Pszczew. W zakresie w. w. prac należy uwzględnić badania, protokoły i ewentualne usunięcia drobnych usterek. Składanie ofert do dnia 30. I. 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi 5. II. 1963 r. w lokalach naszego przedsiębiorstwa. Wszelkie informacje zainteresowane przedsiębiorstwa uspołecznione uzyskać mogą pod wyżej wskazanym adresem. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferenta bez podania przyczyn. K12324

Lokale

Małe mieszkanie samodzielne zamieszkałe w większej, samodzielnej. Rataczka 32 m. 16. 26405g

Sprzedam tanią działkę 2-morgowe, Rokitnicy k. Poznania. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19. 26324g

Przyjmę na wspólny pokój panów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26392g.

Zamienię 2 pokoje i kuchnię — duże na półtora lub pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26396g.

Nieruchomości

2½ ha ziemi uprawnej i 1 ha w Jarocinie przy ul. Glinki sprzedam. Kazimierz Gaworowski, Jarocin, ul. Warszawska 7 m. 5 — Wielkopolska. 25360p

Sprzedam domek z ogrodem (światło, siła) 10 minut do MPK. Cena 120.000 zł, Luboń 3, ul. Buczka 22. 26279g

Zguby

Zgubiłem 24. XII. 1962 r. pamiątkowy sygnet złoty z monogramem. Zwrot za wynagrodzeniem. Galas, Poznań, Zupańskiego 4 m. 17. 26471g

Rozne

Wypożyczalnia Długa 3 poleca: zaopatrzenie sukien, ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, stroje maskowe. 26254g

Matrymonialne

Wdowiec lat 55, bez nałogów, pozna wdowę do lat 55, w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26290g.

Rolnik lat 38 (gospodarstwo, samochód), przystojny, pozna odpowiednią panią do lat 32. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26296g.

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cię Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elekoralna 11. K1

W dniu 31 grudnia 1962 r. zasnął w Bogu, moja ukochana żona, matka i babunia, sp.

Maria Konopkova

z Pecherskich

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godzinie 13,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

26493g

Wszystkim, którzy w związku z tragiczną śmiercią, sp.

Marka Kwieka

okazali tyle serca, udzielili pomocy i towarzyszyli w Jego ostatniej drodze składają

gorące podziękowania

ZONA, CORKI I SYNOWIE

26403g

Styczeń

3

czwartek

Imieniny

Genowefy,
Danuty

Słońce:

wsch.: g. 8.03
zach.: g. 15.51

Teatry

OPERA — g. 19 — „Faust z Nocą Walpurgii” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 16 — „Porwanie w Tutiuristanie”, g. 19 — „Ktoś dzwoni” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję Ci Ewo” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „Królowa śniegu”, g. 16.30 — przedstawienie zamknięte.

Kina

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Dzie wczyna z dobrego domu” (pol., 16 lat)
BALTUK — ul. Roosevelt 22 — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Zabawna buzia” (USA, 16 l.)
CZTERNASTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Pięty wydział” (CSRS, 16 l.)
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12 — „Mąż swojej żony” (polski, 12 lat), g. 16, 18.15, 20.30 — „Ogniomistrz Kaleń” (polski, 16 l.)
GWIAZDA — KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10.30, 13 — „Flip i Flap na bezludnej wyspie” (franc., 16 l.), g. 15.30, 18, 20.15 — „Okup” (USA, 16 l.)
HUTNIK (Antoninek) — ul. Warszawska — g. 16.45, 19 — „Ukryte skarby” (CSRS, 18 l.)
KOSMOS (Winogrady) — g. 17, 19.30 — „Milejące ślady” (polski, 14 lat)
MALTA — ul. Filipińska — g. 16 — „Zamek z bajki” (NRD, 7 l.), g. 18, 20 — „Wołga, Wołga” — (radz., 12 l.)
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego 21 — g. 15.45, 18, 20.15 — „Mężczyzna na wyspie” (pol. 16 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14 — „Zdrójka jest wśród nas” (ang., 12 l.), g. 16, 18 — „Jazz, jazz, jazz” (ang., 14 l.), g. 20 — „Czarujące istoty” (franc., 18 l.)
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka — g. 10, 12.30, 15, 17.30 — „Vera Cruz” (USA, 12 l.), g. 20 — „Zda rzyło się w Rzymie” (włoski, 18 lat)
OSIEDLE — ul. Limbowa — g. 16, 18, 20 — „Piknik” (USA, 12 l.)
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30, 20 — „Ożeniłem się z czarownicą” (USA, 12 lat)
PRZYJAŹŃ — nieczynne
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 — „Wielka wojna” (włosko-franc., 18 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17, 19.30 — „Liliomfi” (węg., 12 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18.15, 20.30 — „Burza nad stepem” (jug., 16 l.)
TECZA — ul. Wspólna — g. 16, 18, 20 — „Toni Sailer — Czarna Błyszka” (NRD, 12 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10-16 — „Partia Omuerte” (dok. polski), g. 17.30, 20 — „Ogniomistrz Kaleń” (polski, 16 l.)
WCZASOWICZ (Puszczkowo) — nieczynne
WILDA — ul. Gwardii Ludowej — g. 13, 16 — „Białe Kaniony” (USA, 14 l.), g. 19 — „Prawda” (franc., 18 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 15 — „Wzgorze 908” (jug. 12 l.), g. 17, 19.30 — „Garsoniera” (USA, 16 lat)
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Toni Sailer — Czarna Błyszka” (NRD, 12 l.)
ZNICZ (Zabikowo) — g. 19 — „Legenda o miłości” (CSRS, 18 l.)
WRZOS (Luboń) — g. 15 — „Swałowe kaczko” (rum., 7 l.), g. 16, 19.30 — „Romeo i Julia” — (ang., 16 l.)

Radio

CZWARTEK
WARSZAWA I: 8.30 — Muzyka; 8.50 — Pogadanka filozoficzna; 9 — Dla dzieci; 9.30 — Koncert; 10.10 — „Tytus Chałubiński” — pogadanka Andrzeja Gerta; 10.20 — Koncert poranny; 11 — „Hasło... Czarny orzeł” — fragm. opow. L. Otero; 11.20 — Orkiestra Trotajoli z zesp. wokalnym; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Muzyka ludowa; 13 — Koncert muzyki polskiej; 14 — „Miłość wśród artystów” — fragm. pow. B. Shawa; 14.30 — Koncert rozrywkowy; 15.10 — Postęp w gospodarstwie domowym; 15.20 — Utwory na klarnet i fortepian; 15.35 — Co się w tej audycji najbardziej podoba; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.35 — Dla młodzieży; 17.05 — „List z Polski”; 17.25 — Koncert muzyki francuskiej; 18 — Reportaż literacki; 18.20 — Aktualności zagraniczne; 18.30 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — Koncert żywych; 20.26 — Sport; 20.30 — Mel. rozrywkowe; 20.45 — „Dzban” — opowiadanie E. Gluchowskiego; 21.05 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów tan.; 22 — Studniowisko wg. sztuki Emilia Moranda „Pokaż dokumenty”; 22.30 — d. c. karnawałowej rewii orkiestr i zespołów.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAŃ: 7.50 — Muzyka; 8.35 — Cykl: „Tropik na własnej skórze”

Najwięcej na mieszkania i szkoły

Inwestycyjne zamierzenia miasta

Wprawdzie dopiero w połowie tego miesiąca Rada Narodowa zatwierdzi ostatecznie plan tegorocznych inwestycji dla naszego miasta, niemniej już teraz można określić główne kierunki i tendencje zaplanowanych zadań. Mówić będziemy raczej o zamierzeniach władz miejskich i instytucji im podległych. Przewiduje się, że na rozbudowę i rozwój rozmaitych przedsiębiorstw, na kontynuację planu budownictwa mieszkań i nowych szkół przeznaczy w tym roku Poznań w swym budżecie około 410 mln. zł.

Najważniejsze dla każdego organizmu miejskiego są zazwyczaj inwestycje komunalne, których realizacja ułatwia życie wszystkim mieszkańcom. W obecnym roku w tym zakresie przewiduje się dalszą rozbudowę ujęcia i oczyszczania wody dla m. Poznania, kontynuowaną ma być przebudowa ul. Staroleśkiej i Mostu B. Chrobrego, przy czym równocześnie trwać będą przygotowania do dalszej regulacji tzw. trasy mostowej. Jak wiadomo bowiem realizacja tej trasy potrwa kilka lat. W zakresie działalności wodociągów miejskich plan inwestycyjny przewiduje dalszą rozbudowę sieci wodno-kanalizacyjnej, głównie dla osiedla

przy ul. Świerczewskiego, Kopaniny, ul. Pstrowskiego, Lemborskiej, Mogileńskiej i szeregu innych. A zatem korzyść z przewidzianych tutaj robót odniesą szczególnie mieszkańcy peryferii. Dalsza poprawa ma nastąpić również w zakresie oświetlenia, bowiem plan przewiduje zainstalowanie nowych 1000 lamp ulicznych.

Jeśli spełnią się zamierzenia władz miejskich, to jednak w tym roku przystąpi się prawdopodobnie do budowy nowego ujęcia wody dla Poznania.

Na sam rozwój miasta największy wpływ ma jednak przemysł. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa i zakłady kierowane bezpośrednio przez władze centralne, to w tym roku takie fabryki jak HCP, „Wierpofama”, Łożyiska Toczne i szereg innych, rozbudowywać się będzie kosztem ponad jednego miliarda złotych. Natomiast w zakresie przemysłu podległego miastu, a więc i rozbudowywanemu z jego budżetu, przewiduje się dokończenie budowy Zakładów Metalurgicznych Przemysłu Terebnego przy ul. Bułgarskiej, a także zamierza się zakończyć budowę Wytwórni Wód Gazowanych na Głównej. Ponadto w I kwartale Poznań otrzyma wreszcie Centralny Dom Usług, wykańczany obecnie przy ul. 27 Grudnia.

Największy jednak wysiłek skierowany zostanie nadal na budowę nowych domów mieszkalnych i szkół. Jeśli chodzi o te pierwsze, to w tym roku Rada Narodowa ma otrzymać 3765 izb na ogólną liczbę — 8553. Oczywiście, że ta różnica przypadnie na budownictwo zakładów pracy i spółdzielczość mieszkaniową. W budownictwie Rady Narodowej nastąpi więc wzrost o 20,8 procent w stosunku do planu roku ub. A gdzie będziemy budować? Poza nielicznymi tzw. płombami głównie na osiedlach Grunwald i Dębica.

I w tym roku młodzież otrzyma sporo nowych ośrodków nauczania. Oddane zostaną do użytku: liceum ogólnokształcące przy Al. Polskiej oraz szkoły podstawowe przy ulicach — Jarzębów, Raszyńskiej, Strzeleckiej i Żeromskiego. Sale gimnastyczne otrzymają szkoły przy ul. Powstańców Wlkp. oraz przy ul. Szamotulskiej. Ponadto mia-

sto rozpocznie w tym roku budowę szkół przy ulicach: Michała, Goplańskiej, Promieniowej, Szczepana, Łozowej i Leszka, trzech szkół zawodowych (Technikum Łączności, Samochodowego i Energetycznego) oraz trzech przedszkoli (przy ul. Różanej, Podstolińskiej i Kazimierza Wielkiego).

W ramach budownictwa osiedlowego DBOR ma zadanie wybudować 3 przedszkola, 2 żłobki i szkołę 15-izbową w nowo budowanych osiedlach na Grunwaldzkiej i Dębca.

Najpilniejsze potrzeby handlu i służby zdrowia uwzględniono także w tegorocznym planie inwestycyjnym. Tak zatem handel użytkowy m. in. zajądnie dla transportu na Junikowie (dla 150 samochodów), oraz zakończona zostanie przebudowa piekarni przy ul. Różanej. Natomiast zamierza się rozpocząć budowę piekarni mechanicznej na Dębca, której wydajność wyniesie około 24 ton pieczywa na dobę. (ec)

Noworoczne plany „Domu Książki”

Główny kierunek — wieś

W przeddzień Nowego Roku odbyła się konferencja prasowa w dyrekcji poznańskiego „Domu Książki”. Dyrektor Alojzy Murawa poinformował dziennikarzy o planach rozszerzenia liczby placówek sprzedaży książki w naszym województwie.

Od dwóch lat „Dom Książki” całą energię organizacyjną kieruje na wieś. Dotychczas powstało 30 księgarni wiejskich. W planach do 1980 roku zakłada się, że w każdej większej gromadzie będzie księgarnia. Chwilowo rolę dystrybutora książek na wsi spełniają w pewnej części sklepy GS. W 260 sklepach wiejskich działają punkty sprzedaży książek. Ich obrót roczny wynosi 1.300 tys. złotych.

Drugim równie ważnym kierunkiem upowszechnienia książki są fabryki i zakłady pracy. Chodzi szczególnie o popularyzowanie wydawnictw fachowych, przyczyniających się w dużym stopniu do podnoszenia kwalifikacji zawodowych załóg.

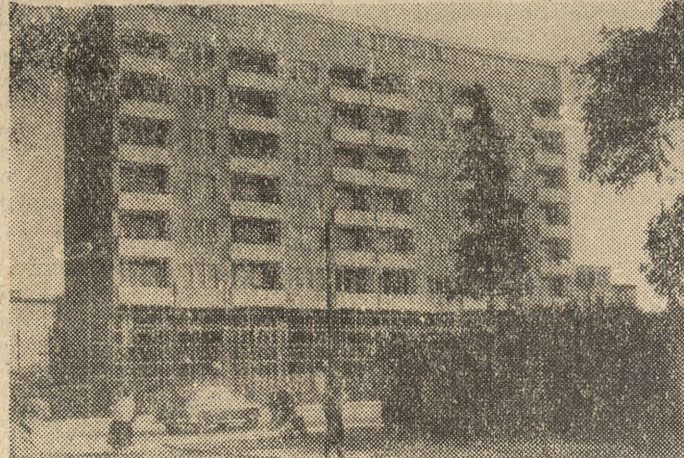
W roku 1963 „Dom Książki” postawi na terenie Wielkopolski 13 pawilonów księgarskich. Trzy z nich otrzymały peryferyjne dzienne Poznań. W Lubaniu po-

Wieżowiec o stalowej konstrukcji

Na osiedlu przy pełni tramwajowej na Jeżycach powstaje pierwszy w Poznaniu budynek mieszkalny o stalowej konstrukcji. Budowa jego rozpoczęła się na wiosnę 1962 roku, a oddanie obiektu do użytku ma nastąpić w I kwartale 1964 r. Wykonawcą 15 kondygnacyjnego budynku jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 oraz „Mostostal” (konstrukcja). Natomiast inwestorem jest Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych. Po ukończeniu budynku otwarta zostanie na parterze restauracja na 120 miejsc. Częściowo jej pomieszczenia znajdują się będą w wieżowcu, a częściowo w osobnym pawilonie przylegającym do głównego budynku.

Fot. — K. Przychodzki

Poznańskie widoki



W budownictwie mieszkaniowym najtańsze są zawsze domy sławiane przy ulicach w pełni uzbrojonych. Dotyczy to między innymi ul. Głogowskiej, przy której wiele parcel zajmował do tej pory drobny przemysł. Obecnie luki te stopniowo znikają. Ich miejsce zajmują nowoczesne domy mieszkalne, przeważnie budowane przez zakłady pracy. Jeden z takich budynków widzimy na zdjęciu.

Fot. — K. Przychodzki

Pałac Kultury ma doradcę

W nowym 1963 roku Poznański Pałac Kultury rozpocznie swą wszechstronną działalność kulturalno-społeczną z pomocnikiem i doradcą u boku.

Wczoraj odbyło się bowiem w Białej Sali posiedzenie Prezydium RN m. Poznania pierwsze, organizacyjne zebranie Rady Społecznej Pałacu Kultury. Obok kierownictwa Pałacu i obydwu — wojewódzkiego i miejskiego — wydziałów kultury na spotkanie przybyli przedstawiciele poszczególnych środowisk kulturalnych oraz działacze K. O. naszego miasta i województwa. Jak wynika z zaproponowanego i szczegółowo przedyskutowanego regulaminu — wszyscy wspomniani wyżej środowiska mają być reprezentowane w 45-osobowej Radzie, której zadaniem będzie opinowanie pracy Pałacu oraz inspirowanie jego kierownictwa w zakresie ustalania programu pracy. Na czele zarządu Rady stoi W. Klawiter — wice przewodnicząca Prezydium RN m. Poznania. Pomoc i opiekę nad nowo powstałą Radą nad Pałacem Kultury ma szczególnie znaczenie dla znalezienia właściwej drogi rozwoju tej placówki, która jak dotąd nie ma swego sobowtóra na terenie całego kraju.

Na zakończenie pierwszego posiedzenia Rady Społecznej dyrektor Pałacu Kultury W. Mańszewski przedstawił, przygotowany na rok 1963, plan pracy poszczególnych działów. Szczegółowe omówienie pracy sekcji i pracowni odbędzie się za miesiąc, na kolejnym posiedzeniu Rady.

Również w lutym — w rocznicę oswobodzenia Poznania — nastąpi uroczyste otwarcie Pałacu Kultury i oficjalne przekazanie go mieszkańcom Wielkopolski. (wch)

Zgubiono-znaleziono

Pan S. Lesiński znalazł w dniu 24. XII 62 o godz. 8 rano — paczkę (piasek i spódniczkę), w sklepie „Kopernik” przy Al. Marcinkowskiego pozostawioną nowe czarne buciki damskie, p. Wł. Kamiński znalazł 21 XII 62 pięciopięt (adwokat Szubiński), p. Biernacka w dniu 15 XII 62, na ul. Głogowskiej — pończoszkę elastyczną. Oprócz tego w redakcji naszej znajduje się kilkanaście pojedynczych rękawiczek.

P. Henryk Ch. zgubił w dniu 18 XII ub. r. część parasola męskiego (bez rączki). Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot pod adresem naszej redakcji, ul. Grunwaldzka 19, pok. 58. Pod tym adresem można też odebrać wszystkie inne ogłoszone zguby. (i)

Odpowiadamy

Rom. Sobkowiak — Za list dziękujemy, z rysunków nie skorzystamy. (2923).

St. Jaskowiak — Roczna gwarancja powinna wystarczyć, aby sprawdzić działanie silnika. Nie już nie możemy poradzić. (2901)

W. Halubiński — Ma Pan rację. Sprawa dotyczyła obrotu. Błąd sprostowaliśmy następnego dnia. (2956)

Dr Zbigniew J. — Dziękujemy, nie skorzystamy. (2909)

Seweryn Adamczak — Wyniki konkursu bhp ogłosiliśmy 15. XII. ubr. Niestety, nie Pan nie wygrał.